GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena Numeru
Miesięcznie	Marek 320.000	Marek 300.000	Marek 320.000	Marek 600.000	Marek 300.000	15.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 230. Niedziela, dnia 4. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Kontrola mienia niemieckiego w krajach Europy.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Ambasador amerykański w Londynie odbył konferencję z lordem Curzonem. Sensację wywołała wiadomość, że z inicjatywy amerykańskiej Komitet rzeczoznawców będzie obradował nietylko w Paryżu i w Berlinie, lecz także **przedsięweźmie podróż okrężną po krajach europejskich, aby stwierdzić, ile niemieckiego majątku, ulokowanego zagranicą, będzie można wziąć jako zastaw dla pożyczki reparacyjnej.** Idzie tutaj o inicjatywę, która została już uczyniona przed rokiem przez Mac Kenno. Angielscy rzeczoznawcy oceniają tego rodzaju majątek niemiecki zagranicą **na pięć miljardów**, natomiast rzeczoznawcy **amerykańscy na 20 miljardów marek złotych.**

Poincare o odszkodowaniach.

Francja nie zgodzi się na zmniejszenie swych należytości.

Nevers. (PAT). Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych, Poincare przypomniał, że kiedy po wojnie sprzymierzeńcy przystąpili do zawarcia pokoju, wówczas Francja nie żądała od Europy żadnych korzyści terytorjalnych, domagając się jedynie zwrotu zagrabionego jej mienia. Niebawem jednakże niektórzy sprzymierzeńcy zaczęli się sprzeciwiać traktatowi, albo opóźniać jego ratyfikację, wskutek czego rzesza niemiecka zamiast wypełniać swoje zobowiązanie, poczęła liczyć na to, że uśpi czujność sprzymierzonych. Wobec szalonego uporu Niemiec, Francja została zmuszona wziąć sobie pewne zastawy, które zatrzyma do chwili całkowitego dokonania należnych jej spłat. **Nie zgodzimy się na żadne zmniejszenie naszej należności, porzucenie praw, zrzeczenie się zastawów i unicestwienie zawartych traktatów.** Nie wolno tego domagać się od komisji odszkodowań. Z Niemcami pragniemy podjąć poprawne stosunki sąsiedzkie. Nadewszystko jednakże istnieje dla nas traktat przypieczętowany krwią naszych poległych. Traktatu tego naruszyć nie pozwolimy.

Kronprinz Wilhelm w Niemczech.

Wiedeń. (PAT). „N. Wien. Journal" donosi z Berlina, iż wiadomości nadeszłe tam z zagranicy potwierdzają doniesienie, że były **kronprinz niemiecki wniósł prośbę do rządu holenderskiego o pozwolenie opuszczenia Wieringen.** Równocześnie stara się kronprinz wybadać pogląd rządu niemieckiego co do pozwolenia mu na powrót **w niedalekiej przyszłości do Niemiec.**

Warszawa. (Telef. wł.) „Corriere dela Sera" podaje wiadomość, że niemiecka rada ministrów **pozwoliła kronprinzowi Wilhelmowi na przyjazd do miejscowości Oels na G. Śląsku w celu odwiedzenia rodziny.** Kronprinz Wilhelm ma już być w Niemczech, obecność jego jednak w celu uniknięcia manifestacji **trzymana jest w tajemnicy**, zostanie ona stwierdzona oficjalnie po przybyciu na miejsce. Na radzie ministrów przeciwko przyjazdowi kronprinza Wilhelma do Niemiec głosowali socjaliści.

Deficyt kolejowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowej pod przewodnictwem sen. Adelmana, omawiano deficyt kolejowy. Przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że deficyt **dn. 1 października wynosił 1,933.280 miljonów**, a to głównie **z powodu spadku waluty**. W maju był zrównoważony. Ministerstwo kolei ma nadzieję, że **obecna podwyżka kolejowa pokryje deficyt**, względnie ograniczy go do minimum. Przy projekcie ustawy o władzach skarbowych uchwalono znieść zaproponowane przez Sejm **prawo rewizji osobistej** przez urzędników skarbowych.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY ZA PAŹDZIERNIK W KRAKOWIE 186%.

Kraków. Na wczorajszem posiedzeniu komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny w październiku w porównaniu z ubiegłym miesiącem na 186%.

DR. BAJDA W KRAKOWIE.

Warszawa. (PAT). Nadzwyczajny komisarz dr. Bajda przybędzie dziś, w sobotę, do Krakowa, celem zaznajomienia się na miejscu z życzeniami i potrzebami na polu aprowizacji miasta.

Owacja w skupsztynie na cześć Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu skupszczyny w Belgradzie, kiedy marszałek sejmu Jovanovic zakomunikował Izbie, że otrzymał **zaproszenie z Warszawy**, ażeby posłowie jugosłowiańscy **odwiedzili Sejm polski** i gdy zapytał Izbę, czy przyjmuje to zaproszenie, **wiadomość ta została przyjęta z entuzjazmem i okrzykami: „Niech żyje Polska!**

Pod batutą komunistów.

Łódź. (Telef. wł.) Strajk w Łodzi był już prawie zlikwidowany, gdy niespodzianie zaczęły działać **jakieś tajemne siły, które wszelkimi sposobami udaremniają powrót do pracy.** Nie trzeba dodawać, że temi tajnemi siłami są komuniści, którym udało się **opanować klasowy związek zawodowy przemysłu włókienniczego.** To też, gdy Związek chrześc.-dem. „Praca" zawiadomił już przemysłowców i robotników o powrocie do pracy, gdy znaczna **część robotników stawiła się do fabryk** — nagle klasowy związek rozpoczął akcję za utrzymaniem strajku. Na posiedzenie delegatów związku klasowego przyszło wielu robotników. Obrady były bardzo burzliwe, **a głosowanie odbyło się wśród wrzasków niezwykle chaotycznie.** Robotnicy nie wiedzieli, za czem głosują, z czego skorzystali komunistyczni menerzy związku i obwieścili, że robotnicy są za dalszym strajkiem. Komuniści usiłowali nadto **na miejsce dotychczasowych żądań robotniczych potworzyć nowe, fantastyczne,** ale to im się nie udało. Robotnicy pozostali przy dawnych swych żądaniach 120% podwyżki, podczas gdy fabrykanci proponują 110% podwyżki. Rozchodzi się więc o **drobną sumę 10% podwyżki.** To też sprawa zostałaby niewątpliwie pomyślnie załatwioną, gdyby nie komuniści, którzy sztucznie rozdmuchują antagonizm pomiędzy robotnikami i fabrykantami — byle tylko utrzymać państwo w stanie strajków i anarchji

Próba sił.

Strajk a władze.

Obecnej sytuacji strajkowej nie można inaczej określić, niż jako próbę sił rządu i elementów państwowotwórczych z czynnikami rozkładu i przewrotu! Początkowo mogły być wątpliwości pod tym względem. Można było strajki obecne uważać za walkę ekonomiczną. I my zwracaliśmy uwagę na niskie płace pracowników; popieraliśmy i popieramy każdą zdrową, nie rujnującą państwo akcję zorganizowanych robotników czy urzędników w kierunku poprawy materjalnych stosunków. To też i w wybuchłym strajku kolejowym chcieliśmy z początku widzieć tylko wyraz niezadowolenia z ekonomicznych warunków. Niestety, sprawa przedstawia się dzisiaj zgoła inaczej.

Już „Robotnik", organ P. P. S., przyniósł zestawienie płac maszynistów kolejowych, którzy hasło strajku rzucili i inne kategorje kolejowców do strajku zachęcili. Pokazuje się z niego, że pensje maszynistów wahają się od 13 do 20 miljonów. Nie są zatem wysokie, ale — powiedzmy otwarcie — są możliwe w stosunku do płac innych dykasteryj urzędniczych, czy robotniczych. Już to jedno musiało uderzać, że **strajk rozpoczyna kategorja pracowników najlepiej uposażonych.**

Drugim momentem ważnym są żądania maszynistów: awans do VI stopnia płac, podwójna pensja i t. p. — żądania, co do których rząd nie mógł zająć innego, niż odmowne, stanowiska!

Zestawmy teraz te dwa momenty: ruch wychodzi ze strony najlepiej się mających, stawia się żądania z góry skazane przez swoją absurdalność na odrzucenie! Wypadnie z tego wniosek, że **komuś w Polsce chodziło o to, by część robotników wzburzyć przy pomocy strajku, a zaś przez wysunięcie przesadnych żądań uniemożliwić porozumienie z rządem.** Tak sprawa stoi dzisiaj! Strajk jest wybitnie polityczną robotą, z czem się już od kilku dni przestali ukrywać jego aranżerowie!

Rząd zorjentował się w tej sytuacji. Zrozumiał, że ma do wyboru jedno z dwojga: albo ustąpić ze stanowiska i puścić je w handel między stronnictwami, albo w walce jemu wypowiedzianej zwyciężyć. Wybrał to drugie. I — mamy to przekonanie — byłby już dziś mógł po zlikwidowaniu strajku oddać się z całym spokojem akcji sanacyjnej w państwie, — gdyby... **znalazł równą swojej energię w podwładnych mu organach.**

Niestety, z tej strony poza wyjątkami nie widzieliśmy ani konsekwencji, ani stanowczości. Kilka przykładów!

P. wojew. Gałecki w ubiegły poniedziałek przyjął deputację strajkujących z pos. Bobrowskim na czele, który mu zakomunikował postulaty uchwalone na zgromadzeniu. P. wojewoda odpowiedział, iż — cytujemy za „Naprzodem" — „postulat waloryzacji płac robotniczych poprze, zaś **żądanie dymisji rządu zakomunikuje.** Co do strajkujących kolejarzy i pocztowców prosił wojewoda posła Bobrowskiego o wpłynięcie na nich, aby zaniechali strajku, na co tow. pos. Bobrowski odparł, że uczynić tego nie może".

Jeśli doniesienie „Naprzodu" odpowiada prawdzie (a zaprzeczenia dotąd nie było), to nie wiem, czy mógł się wysoki urzędnik go-

rzej i niemądrzej zachować, niż to zrobił p. wojew. Gałecki.

Następnie Dyrekcja kolejowa! Ta przez długi czas tolerowała agitację za strajkiem w obrębie budynków stacyjnych, a dotąd toleruje jeszcze płatnych przez państwo agitatorów socjalistycznych.

Nie lepiej zachowała się Dyrekcja poczt. Od dłuższego czasu grasuje wśród jej pracowników szereg indywiduów, których jedynem zajęciem jest agitacja przeciwrządowa i wywoływanie fermentów z celem bliżej nieokreślonym. Na działalność tych panów, bankrutów kandydackich z czasu ostatnich wyborów, w rodzaju pp. Kornickiego i Klimeckiego. Dyrekcja poczt patrzyła przez palce, choć należało się spodziewać, że wcześniej, czy później musi doprowadzić do niebezpiecznych sytuacji.

Nie możemy też pominąć stanowiska prezydjum miasta, a przedewszystkiem p. wiceprezydenta Sarego. W ostatni poniedziałek robotnikom tramwajowym, chcącym pracować, odpowiedział nakazem wstrzymania ruchu; dzięki temu też tramwaj krakowski strajkował.

A wreszcie! W ostatnich dniach odbywają się wiece socjalistyczne strajkujących; na nich posłowie Bobrowski i Marek wzywają wprost otwarcie do „walki z rządem“, — mówią o karabinach, które należy zwrócić przeciw rządowi i t. p. Czy prokuratorja spełniła swój obowiązek pociągnięcia tych mowców do odpowiedzialności?

Opinja zdrowa domaga się zbadania tych objawów słabości władz. Bo w takich warunkach, kiedy nieudolność urzędnika sabotuje rozkazy ministra, niema mowy o porządku w państwie. To się musi zmienić natychmiast. Nasze urzędy muszą bez zastrzeżeń i bez ociągania się spełniać zarządzenia z góry. W próbie sił między rządem a siłami przewrotu każdy urzędnik musi stanąć po stronie rządu. To jego obowiązek. W. Z.

Naokoło budżetu.

Prasa opozycyjna podnosi wielki lament z powodu obcięcia w preliminarzu na r. 1924 wydatków na wojsko. Wydatki te wynoszą obecnie 440.9 miljonów zł. fr. Otóż zaznaczyć należy, że udział wydatków wojskowych w budżecie na rok 1920, w którym prowadziliśmy wojnę, wynosił 50%, w r. 1921 tylko 30%, w r. 1922 (budżet Michalskiego) 25%, a w budżecie Grabskiego na rok 1923 (I. kwartał) 41% w dziale samych tylko wydatków rzeczowych. W budżecie Kucharskiego wynosi 40%, a zatem jest to udział wcale wysoki. Jeśli chodzi o cyfry absolutne, to wprawdzie na rok bieżący preliminowano 723 miljonów zł., atoli z powodu stanu finansowego państwa zmiejszyły się one faktycznie do 352 miljonów zł.

Sprawa teki min. spraw wojskowych.

Ewentualne zmiany w gabinecie nastąpią w ciągu 10 dni.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek prezydent Wojciechowski odbył konferencję z min. Szeptyckim w sprawie budżetu wojskowego. Prócz tego przez Prezydenta byli przyjęci: szef korpusu kontrolerów pułk. Gorecki i szef oddziału zestawienia budżetu pułkownik Banter, którzy udzielili wyjaśnień Prezydentowi w sprawie budżetu. Kwestja pozostania min. Szeptyckiego w rządzie pozostaje nadal nierozstrzygnięta. Wczorajszy „Kurjer Czerwony“, w poszukiwaniu sensacji, utrzymuje, że miejsce ministra Szeptyckiego ma zająć p. Korfanty, jako minister spraw wojskowych. Pogłoski te są przedwczesne; o ile udało się zasięgnąć informacji naszemu korespondentowi w sferach miarodajnych, prawdopodobnem jest to, że ewentualne zmiany w niektórych resortach mogą nastąpić łącznie w ciągu tygodnia do dni 10.

GRUDNIOWA SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Najbliższa sesja Rady Ligi narodów ma się, jak słychać, odbyć w Paryżu i będzie otwarta dn. 10 grudnia b. r.

Postępy separatystów.

ZAJĘCIE AKWIZGRANU.

Akwizgran. (PAT). Kilkuset separatystów, którzy przybyli wczoraj do miasta, po krótkiej walce z policją, zajęło ratusz. Przecięli oni rury wodociągowe tak, że rynek znalazł się pod wodą. Warta belgijska pod ratuszem nie interweniowała. W szeregu dalszych miejscowości ogłoszono republikę, ludność zachowuje się spokojnie.

OBAWY ANGLJI.

Paryż. (PAT). Ambasador angielski w Paryżu wręczył Poincaremu dwie noty rządu angielskiego. Pierwsza zwraca uwagę na skutki prawne oderwania od Rzeszy prowincji, która wobec tego, że nie podpisała traktatu pokojowego, nie przyjmie na sibie zobowiązań Rzeszy. Druga nota proponuje wysłanie do Stanów Zjednoczonych zbiorowego zaproszenia państw sojuszniczych celem wyznaczenia delegatów do komisji ekspertów za pośrednictwem obserwatora Stanów Zj. w komisji repar. Podobne oświadczenie wysłano do Belgji.

W odpowiedzi na obie noty podkreślił Poincare neutralną rolę Francji wobec ruchu separatystycznego, a co do komsji ekspertów oświadczył się za tem, by zajęła się ona wyłącznie oceną zdolności płatniczej Niemiec, a nie wchodziła w ingerencje komisji reparacyjnej.

Wojska Erhardta gotowe do marszu

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Na podstawie urzędowych wiadomości potwierdzają, że w północnej Bawarji nad granicą Turyngji koncentrują się oddziały bawarskich prawicowców pod komendą byłego kapitana marynarki, Erhardta. Przebywa on obecnie w Koburgu i kieruje akcją. Rząd turyngski zwrócił się telegraficznie do kanclerza Rzeszy i do prezydenta Rzeszy z prośbą o przywrócenie stosunków konstytucyjnych w Bawarji. W sprawie tej socjalni demokraci zgłosili interpelację pod adresem rządu Rzeszy, aby wdrożył dochodzenia. Stwierdzono, że po stronie bawarskiej skoncentrowane są dwa pułki Selbstschutzu. Do poważniejszych starć dotychczas nie doszło.

BANKNOTY 100-BILJONOWE.

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zostaną wypuszczone w obieg banknoty dwu-, pięcio- i dziesięciobiljonowe, a może nawet i 100-biljonowe.

KAPITAŁ AUSTRJACKI W POLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Lwów. (Telefon własny). Wiedeńskie Towarzystwo naftowe akcyjne „Lumen“ traktowało w tych dniach o nabycie terenów i kopalń w Małopolsce. W związku z tem powstał projekt podwyższenia kapitału zakładowego tego Towarzystwa przez udział kapitałów belgijskich. Societe Reunione de Petrole Fanto nabyło niedawno od konsorcjum Lift, Schütze i Spółka obszerne tereny naftowe i kopalnie w Borysławiu (Piłsudski, Ernuśka, Olek, Berber i t. d.). Towarzystwo Fanto należy do koncernu austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Oesterr. Boden-Kredit Anstalt).

ILE DOLARÓW NAPŁYWA DO POLSKI.

Departament handlowy Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. przeprowadza w roku bieżącym bardzo szczegółowe badania w sprawie przekazów, wysyłanych ze Stanów Zjedn. do różnych krajów przez emigrantów z tych krajów pochodzących. Z badań tych wynika, że Polska otrzymuje od czasu ukończenia wojny światowej około 55 miljonów dolarów rocznie. Ewidencją tą nie może być oczywiście objęta poważna ilość gotówki dolarowej, wysyłanej w listach.

Rocznica marszu na Rzym.

Rzym. (AW). Rocznicę marszu faszystów na Rzym obchodzono tu nader uroczyście. Ze wszystkich części państwa napłynęły wprost masy ludu, by wziąć udział w obchodach. Na placu ludowym „Piazza di Popolo“ uformował się olbrzymi pochód, na którego czele postępowali członkowie dyrektorjatu partji faszystów, ministrowie, komenda kolumn, które w ubiegłym roku pomaszerowały na Rzym. Za nimi w zwartych szeregach delegacje wszystkich legji włoskich, oraz organizacyj faszystów. Pochód zamykały niezliczone rzesze ludności. Na „Piazza Colonna“, gdzie przyniesiono sztandar faszystowski, stanął Mussolini na czele pochodu i wśród burzliwych owacji i deszczu kwiatów poprowadził go do grobu nieznanego żołnierza włoskiego. Po oddaniu honorów skierował się pochód do pałacu królewskiego, przed którym odbyła się defilada.

CELE FASZYZMU.

Mussolini wygłosił następnie mowę, w której zaznaczył, że faszyzm skierowany jest przedewszystkiem przeciw duchowi apatji, zwyrodnieniu demokracji, oraz rozluźnieniu się węzłów społecznych. Zaufanie ludu dla nas — mówił Mussolini — jest nieograniczone, faszyści obsadzili Rzym, by podnieść i oczyścić Włochy i nie opuszczą go, dopóki celu nie osiągną.

Wybory w Grecji.

Ateny. (PAT). Przywódcy stronnictw antywenizelistycznych ogłosili, iż nie wezmą udziału w wyborach. W obwieszczeniu, podpisanem przez Plastirasa, termin wyborów wyznaczony został na dzień 12 b. m. Według doniesienia dzienników generał Metaxas umknął do Włoch na pokładzie statku norweskiego.

POWSTAŃCY GRECCY PRZED SĄDEM.

Ateny. (PAT). Proces przeciw 19 oficerom, w tej liczbie generałowi Leonardopulos i Gadgalitisowi rozpoczął się przed sądem wojennym. Metaxas będzie sądzony zaocznie.

TURCJA REPUBLIKĄ.

Konstantynopol. (PAT) Adnan bej zawiadomił urzędowo wysokich komisarzy państw sprzymierzonych, oraz kierowników misji dyplomatycznych o proklamowaniu republiki tureckiej.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Berlin. (PAT). Fałszerz dokumentów Anspach skazany został za zdradę tajemnic wojskowych na trzy lata więzienia. Sąd przyjął za udowodnione, że Anspach stał w stosunkach z osobami działającemi na rzecz obcych państw i że dostarczał im materjału informacyjnego. Anspach ma zamiar zgłosić odwołanie od wyroku.

O prezydenturę St. Zj.

Pomimo, że wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się dopiero w listopadzie 1924 r., zajmują się już nimi żywo za Oceanem rozmaite stronnictwa i grupy polityczne.

Wśród kandydatów przeciwstawianych obecnemu prezydentowi Coolidge'owi, wysuwa się na pierwszy plan Henryk Ford, znany przemysłowiec, którego automobile zasłynęły w całym świecie. Popularność Ford'a, jako przemysłowca, który własną pracą doszedł do olbrzymiej fortuny, jest ogromna w Ameryce. Cieszy się on wielkiem uznaniem w sferach robotniczych, robotnicy bowiem pracujący u niego są doskonale płatni, a w zakładach jego strajki nie są znane.

Znany jest również Ford jako inicjator ruchu przeciw zachłanności i propagandzie żydowskiej idącej ręka w rękę z propagandą niemiecką. Szeroka publiczność lubi go za to, że niejednokrotnie publicznie odsłaniał machinacje międzynarodowych finansistów.

Tworzy się obecnie w Stanach Zjednoczonych stronnictwo narodowe, które wysuwa Ford'a jako swego kandydata na prezydenta.

Przyjaciele jego utworzyli już w 18 Stanach kluby polityczne.

Z innych kandydatów, wymieniają jeszcze nazwisko obecnego prezydenta Coolidge'a i senatora Unterwood'a, którego popiera stronnictwo demokratyczne, podczas gdy Coolidge jest kandydatem republikanów.

Co do obecnego prezydenta, to ten nie bardzo zachęca swoich zwolenników do agitacji na rzecz jego kandydatury.

Z dnia politycznego.

Głos niemiecki o gabinecie polskim.

Omawiając rekonstrukcję gabinetu polskiego „Danzige neueste Nachrichten" podnoszą ogromne znaczenie ukazania się na horyzoncie politycznym Dmowskiego. Jest on — pisze ten dziennik — twórcą państwa polskiego. Mimo, że występował w polityce zawsze przeciw Niemcom, jednak miał odwagę wystąpić niedawno z twierdzeniem, że Polska może wejść na drogę porozumienia z Niemcami. Jest on zbyt twórczą naturą, aby uparcie trwać przy ciasnej doktrynie.

Tak samo Wojciech Korfanty, który, wprawdzie jest sprawcą utracenia przez Niemcy Górnego Śląska, jest przecie za mądry, aby wbrew Lidze narodów drażnić Niemcy. On to w sejmie śląskim nieraz występował w obronie żądań Niemców, tak, iż niema podstaw do obawy, ażeby los Niemców w Polsce obecnie się pogorszył.

Pozatem dziennik podkreśla, że nowy rząd wzbudził przeciw sobie opozycję stronnictw lewicowych, które propagandą strajków zaostrzają ciężką wskutek drożyzny sytuację.

50 mil. franków szwajcarskich dla skarbu pol.

Skarb polski ma w tych dniach otrzymać 50 mil. franków szwajcarskich od przemysłu górnośląskiego. Sprawa ta, według relacji P. A. T. przedstawia się, jak następuje.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy o podatku majątkowym, przemysł i handel w Rzeczypospolitej ma wpłacić 350 mil. franków zł. Na przemysł górnośląski przypada z tej sumy 100 mil. fr. P. wiceprem. Korfanty już wkrótce po uchwaleniu ustawy o podatku majątkowym rozpoczął starania, aby przemysłowcy górnośląscy złożyli dobrowolnie, tytułem zaliczki na ów podatek, 50 mil. franków złotych. Starania wiceprem. Korfantego natrafiały z początku na najrozmaitsze trudności, lecz jego energja potrafiła je przezwyciężyć i przemysłowcy górnośląscy wyrazili ostatecznie swą zgodę na plan wiceprem. Korfantego.

Rezultat powyższych starań i zabiegów wicepremiera Korfantego jest wielkim sukcesem dla Państwa Polskiego nietylko pod względem gospodarczym i finansowym, ale i pod względem politycznym. Świadczy bowiem, że Rzeczpospolita polska potrafiła pozyskać w pracy nad uzdrowieniem skarbu polskiego żywioły obcej, niemieckiej narodowości. Jest to niewątpliwie trjumf umiejętnej polityki polskiej na kresach zachodnich.

Kraków ostatniem ogniskiem strajku.

Strajk kolejowy w obecnej swej fazie ograniczył się już niemal wyłącznie do dyrekcji krakowskiej i tu obejmuje część maszynistów, którzy z tupetem oświadczają, że w swem opornem stanowisku wytrwają do końca, oraz drobną, topniejącą zwolna grupę personalu stacyjnego. W dniu wczorajszym **zgłosiło się dobrowolnie do służby około 60-ciu kolejarzy z Krakowa i Podgórza-Płaszowa nie objętych powołaniem mobilizacyjnem.** Ponadto krakowska dyrekcja kolei ściągnęła do wszystkich większych stacji personal placowy z pomniejszych stacji na przestrzeni, a Ministerstwo kolei **przydzieliło do służby w Krakowie 30 drużyn parowozowych i służbę placową z dyrekcji nie objętych strajkiem,** względnie takich, w których strajk został zlikwidowany, a więc przeważnie z wileńskiej i radomskiej. Temi siłami, oraz własnym personalem uruchomiono już wszystkie normalne pociągi osobowe i pospieszne. Szwankuje jeszcze tylko ruch towarowy, ale i tu zaznacza się z dniem każdym poprawa.

POSŁOWIE AGITATORAMI STRAJKOWYMI.

Wczoraj o godz. 11.30 przed południem odbyło się w „Sokole" zgromadzenie strajkujących kolejarzy. Przybyli na nie już w ubraniach cywilnych i tu dopiero można było zauważyć po samym zewnętrznym wyglądzie, że jakoś te place przedstrajkowe, te „głodowe" pensje maszynistów i t. p. nie musiały być tak „głodowe", skoro wśród zgromadzonego tłumu widziało się ubrania według najnowszych modeli z wykwintnych materjał, jakich nielada burżuj mógłby im pozazdrościć. Na zebraniu pierwszy głos zabrał pos. Marek. Pan poseł uznał za stosowne wyrazić uznanie dla maszynistów krakowskich, którzy najdłużej wytrwali w rujnującym państwo strajku. Mowę swą następnie poświęcił dodawaniu otuchy tym, którzy zrażeni niepowodzeniami chcieliby może powrócić do pracy. W najbliższych poniedziałek — mówił poseł — wybuchnie w całej Polsce strajk generalny dla poparcia waszych żądań. Przyłączą się do niego górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego. A jeżeliby już zarządzenia militaryzacyjne zmusiły kolejarzy do powrotu do pracy, to niech biorą sobie wzór z kolejarzy lwowskich, którzy przymusowo sprowadzeni do służby stosują skutecznie bierny opór i postępując (rzekomo) według instrukcji przetaczają wagony zamiast w dziesięciu minutach — w dziewięciu godzinach (!). Tak przemawiał do zebranych uczestników antypaństwowego strajku pan poseł do Sejmu polskiego dr. Marek. Warto tu jeszcze przypomnieć to, co — jak opowiadają — mówił drugi poseł socjalistyczny p. Bobrowski podczas onegdajszego wiecu na placu Szczepańskim: „Gdy was, kolejarzy, powołają pod broń, zwrócicie wtedy karabiny i bagnety — nie przeciw swoim kolegom — ale przeciw obecnemu rządowi".

POWOŁANIE KOLEJOWCÓW DO WOJSKA.

Mamy tedy klasyczne przykłady, jak posłowie do Sejmu za parawanem swej nietykalności sieją zamęt i anarchję wśród pracowników państwowych. Onegdaj rozplakatowano na ulicach miasta rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych o **powołaniu do służby wojskowej kolejarzy roczników 1883—1901,** oraz o wprowadzeniu na terenie krakowskiego D. O. K. **postępowania doraźnego** za dezercję, niesubordynację i uszkodzenie telegrafów rządowych. **Przestępcy karani będą śmiercią.** Zarządzenia te jednak należałoby zastosować również i przeciwko tym, co mają czelność podburzać funkcjonarjuszy państwowych przeciwko państwu. Z bolszewizującymi posłami postąpić tak, jak na to zasługują.

W sprawie zarządzeń militaryzacyjnych wiec nie zajął stanowiska odpowiednią rezolucją, miano przygotować ją na wieczornem zebraniu mężów zaufania P. P. S. i przedłożyć ją do uchwalenia na dzisiejszem zebraniu w „Sokole" o godz. 9-ej rano. Maszyniści naogół tylko odgrażali się, że w oporze wytrwają nadal.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Warszawa. (PAT). **Strajk kolejowy w całem państwie definitywnie wygasa.** W dyrekcji krakowskiej, która dotychczas była głównym ogniskiem strajku, tendencja idzie ku polepszeniu, mianowicie **kursuje obecnie 60% pospiesznych, 50% osobowych i 12% towarowych.** Strajk trwa głównie jeszcze w Oświęcimiu, **gdzie wskutek propagandy przybyłych agitatorów, strajkuje 75% personalu.** Pozatem sytuacja jest bez zmiany, to znaczy ruch prawie normalny w dyrekcji stanisławowskiej i lwowskiej. Strajku zupełnie już nie ma w całym byłym zaborze pruskim i w dyrekcjach wileńskiej i radomskiej oraz w części dyrekcji warszawskiej położonej na prawym brzegu Wisły.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek rano bardzo wielu robotników w Łodzi, uchylając się od strajku, powróciło do pracy. W warszawskim węźle kolejowym **ruch kolejowy jest normalny.** Agitatorzy strajkowi usiłowali wywołać **zamieszanie wśród urzędników pocztowych,** zwołali wiec, na którym

Teatr im. Słowackiego.

„Święty", misterjum średniowieczne Ludwika Hieronima Morstina.

Krwią tylko, utoczoną z serca, wolno jeszcze pisać prawdy tak okrutne, a zarazem tak — banalne, jak ta, że ideał nie da się wcielić w życie. Znam jedno takie misterjum: wędrował kiedyś poprzez Ogrojce polskie Mickiewicz w „Legionie", opuszczony przez obłudnych, kuszony przez szatana-Demosa, oszukany przez samą Wolność, co rozpętana, na rydwan wskoczywszy cezarowy, miażdży w szale tłumy; aż nad wodami wielkiemi podpalił korab żywota, posiadłszy wreszcie oną wiedzę bezlitosną, że prawda iści się jeno we śmierci. Ale też w tej pielgrzymce urósł na oczach naszych w taką właśnie zjawę świętego polskiego i takim go widzieć będę już na zawsze. Nikt tu nie rozumuje, ani nie przeciwstawia pojęć: sprawiedliwość — przebaczenie, Kościół oficjalny — ewangelja, przemoc — miłość, kobieta — duch, i wiele innych tym podobnych. A jednak kontrasty te są tam wszechobecne, bo narzuca je wizja poety, któremu każda teorja obleka się w kształty.

P. Ludw. Hier. Morstin jest pilnym uczniem wielkich poetów, romantycznych i poromantycznych. Tworzy nie wyobraźnią, lecz gotowemi formami literatury. Jest zdania, że w nagrodę za szczery kult dla swych mistrzów ma prawo zgarniać ich spuściznę i stosowanie do własnych potrzeb przetwarzać. Ostatecznie nic w tem dziwnego ani gorszącego. Zawsze i wszędzie obok prawdziwych twórców czyli poezji w znaczeniu dosłownem, kwitnie taka literatura, pisana wierszem, wolnym lub regularnym, rymowana po żeńsku lub po męsku, dobrze skrojona i przystosowana do zamierzeń „ideowych". Prawie tak doskonała, jak każe stylistyka. Owszem, korzystnie to świadczy o przeciętnej kulturze piśmienniczej narodu, jeśli ma literaturę poetycką tak szlachetną i pełną tak górnych aspiracyj, jak twórczy wysiłek tego autora. Jest on tu nawet znakiem pewnego postępu. W poprzedniem pokoleniu Lucjan Rydel, choć dużo ruchliwszy i płodniejszy, pisarz jednak tego samego pokroju, obracał się w formach mało urozmaiconych i imał się spraw dosyć poziomych: aktualności politycznych, ciekawostek archeologicznych, obrzędów liturgicznych czy folkloru. Lot p. Morstina mierzy wyżej. Od początku, wtorując cudzym tematom, pragnął jednak otwierać w tle widok na rzeczy wieczne, ze spraw cudzych dobywać, choćby za włosy, symbol sub specie aeternitatis. Powtarzając za Kasprowiczem swój Psalm ziemi, za Mickiewiczem Lilje, kwestje Wesela parafrazując Szlakiem legionów, a historjozofię romantyczną w Legendzie o Królu, próbuje przecież temat ten, choćby sztucznie, wydłużyć w perspektywę możliwie dalekonośną: ziemia polska oskarża wtedy marzyciela, że wzgardził jej nędzą powszednią, to znowu bielą swej lilijnej niewinności mści się zbrodni zatajonej, tam głoszą apoteozę czynu, ówdzie los Olbrachta tłómaczy się niespełnionym obowiązkiem rycerskim względem Warneńczyka. Ubogie to są idee, filjacje dziecinnie czasem powiązane, ale ambicje szlachetne i godne uznania, boć przecie nie ich to już wina, że także w poezji dobre chęci nie starczą za czyny. — Pozbawiony własnej treści, nie mógł też znaleźć i nie znalazł dotychczas p. Morstin własnego wyrazu; w ciągu niedługiej swej karjery zmieniał styl tyle razy, ile jest tytułów jego utworów. Był neoklasykiem w teorji i parafrazach z łaciny, hymniczny w psalmach, z ruska archaizujący w dumach o Danile i Chrobrym, piastowy w Liljach, renesansowy w Legendzie, półkontuszowy w Szlakiem legionów czy w Raptus puellae, calderoniecznie grzmiący, jak Judyta, w Marynie, a zawsze bluszczowo owinięty o dobre wzory i silniejszą indywidualność.

Trzeba to sobie przypomnieć, aby przystąpić z właściwą miarą i nie skrzywdzić w ocenie onegdajszego misterjum. Autor chce wiedzieć, coby się stało ze świętym podług woli chrystusowej, gdyby z nieustępliwym nakazem ewangelji zjawił się na tym najgorszym ze światów. Myślę, że dużo jest bezpieczniej traktować taki temat groteskowo. Maeterlinck, bynajmniej nie cynik ani „materjalista", tak właśnie opowiedział swój „Cud św. Antoniego": człowieka bożego uprowadzają tam na końcu nie duchy przodków, lecz miejscowa policja. Boć jeśli opisywać konflikt ten poważnie, to przyjdzie chyba sięgnąć znowu do ewangelji, czyli powtórzyć zdarzenia, które tam rozegrały się raz już w sposób tak doskonale dramatyczny, to znaczy bezbłędnie logiczny, a niedościgle piękny, że wznawiać je na scenie, wydaje się niepotrzebną, a może i zuchwałą tautologją. Dlatego to p. Morstin, mając kogo innego na myśli, wolał napisać dramatyczną legendę o św. Franciszku z Asyżu.

„Święty" powstał półtora roku temu w Assisi, a historja rycerza Arnolfa, który porzuca kochankę, rzemiosło rycerskie i hulaszcze biesiady, aby pójść między trędowate i żebraki, dość wiernie kopiuje dzieje Chrystusowego Nieboraka. Mam

zapadły rezolucje strajkowe, ale idea strajku nie ma powodzenia.

Warszawa. (PAT). Strajk pocztowy prawie w całem państwie można uważać za zakończony, jedynie na Górnym Śląsku, głównie zaś w Katowicach i w Królewskiej Hucie strajk trwa. W Poznaniu i w Bydgoszczy strajk zupełnie zlikwidowany. Dziś praca wszędzie odbywa się normalnie.

WOLNE POSADY NA POCZTACH KRAKOWSK.

Krakowska Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje, iż posiada obecnie większą ilość wolnych posad zastępczych sił urzędniczych, oraz zastępczych funkcjonarjuszów niższych w urzędach pocztowych w Krakowie. Kandydaci reflektujący na te posady, winni zgłosić się z dokumentami osobistymi u dyrektorów urzędów pocztowych nr. 1 oraz nr. 2 w Krakowie, gdzie otrzymają wskazówki co do przydziału służbowego.

Wynagrodzenie zastępczych sił urzędniczych równa się uposażeniu XII. stopnia służbowego urzędników państwowych, natomiast zastępczy funkcjonarjusze niżsi otrzymują wynagrodzenie równe uposażeniu I. stopnia płacy państwowych fukcjonarjuszów niższych wraz ze wszystkimi dodatkami procentowemi.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Oszustwa podatkowe.

Wobec tego, iż do min. Kucharskiego dochodziły wiadomości o fałszywych wymiarach podatku przemysłowego, wysłał on lotną komisję ministerjalną do Lwowa dla zbadania ksiąg handlowych kupców i przemysłowców, celem ustalenia wysokości obrotu ich przedsiębiorstw.

Komisja zbadała tylko 44 firm wszystkich rodzajów handlu i przemysłu lwowskiego i doszła przytem do następujących wyników:

Dwudziestu pięciu kupcom i przemysłowcom, którzy podali byli przy pierwszych początkowych zeznaniach podatkowych zbyt niskie cyfry obrotu towarowego, przypisano dodatkowy podatek przemysłowy za I półrocze 1923, oraz za miesiące: lipiec—wrzesień tego roku w olbrzymiej wprost sumie: 3,707,807.000 (trzech miljardów siedmiuset siedmiu miljonów ośmiuset siedmiu tysięcy).

Siedmnastu kupcom i przemysłowcom wytoczono administracyjne dochodzenia karne z powodu stwierdzonej defraudacji podatkowej, a dalszych siedmiu przekazano wprost sądowi karnemu.

Takie komisje miałyby z pewnością szerokie pole działania i w innych miastach.

Wydalanie żydów z Bawarji.

Z Monachjum donoszą, że władze bawarskie rozpoczęły wydalać na szeroką skalę żydów z granic Bawarji. Przedsięwzięte są w Monachjum obecnie liczne rewizje domowe, dokonywane zwykle w porannych godzinach u żydów, w poszukiwaniu za zagraniczną walutą. Głównie dotyczy to kupców i przemysłowców żydowskich, którzy posiadają kantory lub sklepy. Dewizy te są rekwirowane, przyczem zabierane są również rzeczy wartościowe z mieszkań. Nadto właściciel otrzymuje nakaz, by w ciągu 10 dni opuścił kraj.

Dotychczas wydalono z granic Bawarji 170 żydów w ten właśnie sposób. Między wydalonymi znajdują się również tacy, którzy od lat 60 zamieszkiwali w Bawarji i zajmowali wysokie stanowiska. Wydalonym zabierane są natychmiast mieszkania. Wśród żydów panuje ogromna panika, przyczem panuje ogólne przekonanie, że von Kahr prawdopodobnie wkrótce wyda rozporządzenie rekwizycji całkowitego mienia żydowskiego.

POGRZEB NIEZNANYCH OBROŃCÓW LWOWA. Dnia 1 b. m. odbył się we Lwowie pogrzeb pięciu nieznanych obrońców Lwowa. Nabożeństwo przy zwłokach odprawił ks. Bogucki. Zwłoki złożono następnie na pięciu furgonach wojskowych, przybranych zielenią, a przez miasto ruszył olbrzymi pochód z orkiestrą wojskową, kolejarzy i tramwajarzy. Przed kaplicą wojskową wygłosił przemówienie prezes Związku obrońców Lwowa, Dr Zagórski. Ciała pochowano na cmentarzu obrońców Lwowa, nad grobem przemówił brygadjer poseł Mączyński.

AKTORZY LWOWSCY SKARŻĄ GMINĘ. Wobec przekroczenia terminu, w którym dyrekcja zobowiązała się wypłacać gaże artystom teatrów lwowskich, Związek artystów uchwalił na drodze sądowej dochodzić swoich praw.

WIELKI POŻAR W JAMNICY. Ze Stanisławowa donoszą o pożarze, jaki nawiedził pobliskie miasteczko Jamnicę w dniu 25 ub. m. Oto od iskry przejeżdżającego pociągu zajęło się jedno domostwo, a wiatr rozszerzył pożar do tego stopnia, że spłonęło 20 domów, ze stajniami, stodołami pełnemi zboża i stogami siana. Szkody obliczają na 100 miljardów marek polskich.

OBŁAWA W „RENESANSIE“ LWOWSKIM. We Lwowie urządzono onegdaj obławę na czarnogiełdziarzy, „urzędujących“ w kawiarni „Renaissance“. Obława była przeprowadzona inteligentnie, to jest niespodziewanie i w stosownej porze dnia, więc też dała piękne rezultaty w postaci mnóstwa akcji wielomiljonowej wartości, oraz 200 dolarów. Dolary będą skonfiskowane, akcje zaś, po nałożeniu grzywien administracyjnych za transakcje poza giełdą dokonywane, będą zwrócone właścicielom.

NOWI PROFESOROWIE UNIWERSYTETU. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominacje: p. Władysława Grabskiego, b. ministra skarbu, na profesora zwyczajnego ekonomji politycznej w Głównej Szkole gospodarstwa wiejskiego, p. Wacława Makowskiego, b. ministra sprawiedliwości, na zwyczajnego profesora prawa i postępowania karnego na Uniw. warszawskim, p. Eugenjusza Jarrę na profesora zwyczajnego encyklopedji i filozofji prawa na Uniw. warszawskim, oraz ks. Dr Szczęsnego Dettloffa na zwyczajnego profesora historji sztuki na Uniwersytecie poznańskim.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. Dnia 30 październik sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę egzekutywy okręgowego komitetu komunistycznej partji robotniczej polskiej z 1921 roku i skazał Małgorzatę Fornalską, Stanisława Wojciechowskiego, Jana Stopkiewicza i Irenę Pawczyńską — wszystkich na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, zaś oskarżonego Stanisława Wyrostka uwolnił.

Z PRASY. Z powodu trudności wydawniczych zawieszono w Poznaniu wydawnictwo „Gazety Poznańskiej“, organu mieszczaństwa polskiego.

PADEREWSKI W PARYŻU. Do Paryża przybył Paderewski, udając się do Ameryki.

KS. HLINKA JEDZIE DO AMERYKI. Przywódca katolickiej partji słowackiej, ks. Hlinka, ma zamiar wyjechać do Ameryki. Chce przeciwdziałać czeskiej agitacji wśród tamtejszych Słowaków, do których świeżo wyjechał b. min. Szrobar. Ciekawi jesteśmy, czy rząd czeski pozwoli ks. Hlince na wyjazd. Przed dwoma miesiącami odmówił paszportu biskup. Wojtaczkowi, który się również do amerykańskich Słowaków wybierał.

Sprawy miejskie.

1 kg. chleba kosztuje 50.000 mk.

Miejska komisja cennikowa w Krakowie na posiedzeniu w dniu wczorajszym ustaliła następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego 50.000 mk., ciemnego 45.000, 6 dkg. bułka gładka 5.300, 3 dkg. „wiedeńska“ 3.700 mk. Za podstawę kalkulacji cen chleba przyjęła komisja średnią 5,200.000 mk. za 100 kg. mąki żytniej (70% przemiału) oraz 8.000.000 mk. za mąkę pszenną. W sklepach 1 kg. chleba droższy o 500, bułka o 100 mk. Również podwyższono cenę chleba wypiekanego w piekarni miejskiej z 41.000 na 45.000 mk. za 1 kg. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Węgiel drożeje o 70 procent.

Dyrekcje krajowych kopalń węgla nadesłały do magistratu krakowskiego nową kalkulację cen węgla. Według zestawień rachunkowych tona węgla loco kopalnie: Bory, Libiąż i Siersza kosztuje obecnie 6,693.000 mk., loco Dąbrowa Górnicza 7,110.500, loco Jaworzno 6,385.680 mk. Wliczając do powyższych cen koszta transportu kopalniane-

---

wrażenie, że autor posiłkował się w fabule, a zwłaszcza w psychologji nawrócenia, niepospolicie głęboką biografją tego świętego pióra Sabatiera. Podkreślenie momentów panteistycznych oraz rozdarcia duszy, kołysanej między najniższym kresem pokory a tonem rozkazodawczym, sięgającym po rząd dusz, stamtąd zdają mi się pochodzić. Konflikt z rodziną i biskupem, trudności organizowania Portiunkuli, opór tłumu, który nie da się okiełzać miłością, bolesna konieczność kompromisu, są to również rzeczy dobrze znane z historji i legendy. A w nawróceniu Arnolfa na łonie przyrody, w której odczytuje nieśmiertelny przykaz miłości, w jego przemowach, odkrywających Boga „w łachmanie, co ciało bliźnich nieszczęsnych odziewa, w łatach podartych, w sukni brudnej, szarej“, to znowu „w łanie, we wodzie, w wichrze, w ogniu, w słońcu, w ryb cichym plusku, w ptactwa miłym śpiewie“, niewprawne nawet ucho dosłucha się echa „Fioretti“, owych niezapomnianych Hymnów na cześć pani Nędzy, którą Wesołek boży uwielbił, jak truwer swą kochankę, seraficznych kazań do ryb i turkawek, słońca, wichru i brata płomienia, pełzającego po szacie...

Reszta jest już pochodzenia polskiego: ów tłum nieszczęsny a drapieżny z Miłosierdzia, kochanka kusząca czarem i szeptem Krasawicy, mocująca się z katedrą, jak Bolesław z trumną, Święty spierający się z biskupem, jak Mickiewicz w Watykanie, a nadewszystko cała scena sądu, dosłownie powtórzona z Balladyny z efektem końcowym, gdy czyniący sprawiedliwość sam pada pod ciosem oskarżeń i ściąga na się nadprzyrodzone wyroki. A ponadto mnogość epizodów i figur pobocznych: owi rycerze, damy i minstrele, wzmianki o turniejach i o krucjacie, biskupy i inkwizytory, „fałszujący“ czyste chrześcijaństwo, jakieś ogólnikowe średniowiecze z powieści Krasińskiego czy z „Ijoli“ Żuławskiego; Obcy zabłąkany w epokę z Przybyszewskiego, Galilei i e pur si muove, Budowniczy katedry, uczniom wykładający panteistycznego Boga w pięknie, niby wczesny renesans Giordana czy Leonarda; ów jehowiczny Bóg świata, co w finalnej dysypucie biskupa z Sędzią-duchem walczy z Bogiem miłości echami znanych strof Beniowskiego; nawet ta miłość doczesna wzgardzona, jak liście rzucane na potok, tesame, których puszczaniem z wodą bawił się Rubek i Irena w epilogu Ibsena... A dopieroż dykcja, owa „mocarna“ frazeologja rycerzy, owe turniejowe gony, wojeńskie potrzeby; pioruny, które chodzą w łunach i włosy rzucone na tęczę kaskad; ta pycha, co się lwi, ziarno, co kłosi się nad niwą, rozniebieszczone bóstwo w górze... Wyspiański, Król Duch, W Szwajcarji...

Zabrnęliśmy po uszy w wpływologję, którejby nam pozazdrościł najmłodszy adept „ścisłych“ metod badania. Bo też okazja jest nieodzienna. Seminarjom literackim zalecić można ten objekt, oczywiście nie zaraz, lecz skoro się odleży, czyli sklasycznieje. Będą to dociekania nad psychologiją reminiscencji nieświadomych. Bo wyliczając je, nie chcę nic więcej powiedzieć, jak tylko: w atmosferze literackiej każdej epoki tworzą się pewne konwenansy ideowe i formalne, w których zgęszczają się osobliwie silne wstrząsy artystyczne pokolenia. Wchodzą one w obieg myślenia i odczucia epoki, jako gotowa „apercepcja podstawowa“ nietwórczej, odbiorczej części społeczeństwa. Prawdziwy twórca [illegible] la dumę swą w omijaniu tych łatwizm i banalności; ale talenty epigoniczne mają możność z klisz i odbijanek układać nowe ustroje i ożywiać je pozorami ducha. I tutaj jednak skala wartości jest jeszcze szeroka: od zbożnego kultu po zmechanizowaną produkcję, od dobrej wiary w szczerość własnych wzruszeń po nizanie na zimno cudzych słów i pomysłów. Spieszę zapewnić, że „Święty“ Morstina stoi na najwyższym szczeblu tej odtwórczej poezji: ma ideologję łatwą, ale zato jasną i przejrzystą, — co niestety nie zawsze da się powiedzieć o genjalnych nieraz polskich koncepcjach dramatycznych ostatniej doby, — ma formy dobrze zestrojone z intencją treści, ma chwilami żywe poczucie sceny.

Ale utworem ideowym, któryby zmuszał do dyskusji poważnej i zasadniczej, nie jest. Stwierdza pojęciami, nie obrazem, dyskursywnie, często wręcz schematycznie faktyczne istnienie antynomji: idea religijna, a życie w znaczeniu biologicznem, i ubolewając nad ich niewspółmiernością, spieszy rozdzielić pokłócone żywioły granicą śmierci. Tymczasem właściwe zagadnienie rozpoczyna się właśnie z próbą pogodzenia. I rozpocząć się musi; przecżenie nic tu nie pomoże: życie jest i pozostanie obowiązkiem i koniecznością, przed którą uciec niepodobna; trza więc wytrwać na stanowisku, a wytrwać niesposób, nie ratując ideału. A dopieroż dzisiaj! Są w tym utworze jakieś echa współczesności, pacyfistyczne czy komunistyczne, ale jakże ubogie wobec nawały ny-

go, przewozu do Krakowa itd., 1 cetn. metr. kosztować będzie w tutejszych składach około 800.000 mk. Dokładną cenę poda magistrat w najbliższych dniach.

Bezkarne spekulacje młynarzy.

Onegdaj donosiliśmy o konferencji prezydjum miasta z młynarzami i piekarzami, która wykazała, że przyczyny drożyzny mąki dopatrywać się należy głównie w praktykach młynarzy. W związku z powyższem zwracają nam uwagę, że podczas gdy w czasie wojny, a nawet jeszcze dwa lata temu stosunek kosztów przemiału do ceny zboża wahał się od 6 do 9%, to obecnie stosunek ten podniósł się do 12%. Młynarze w sposób zupełnie nieuzasadniony, wyśrubowali koszta przemiału wagona żyta do 40 miljonów marek! Zarówno magistrat, jak i województwo nie robią kompletnie nic, aby ukrócić niesłychaną lichwę, uprawianą bezkarnie przez młynarzy. Mówi się głośno, że młynarze cieszą się dlatego przywilejem nietykalności władz, iż wśród ogólnej liczby młynów w Krakowie i okolicy 90% znajduje się w rękach żydowskich. Informator nasz w obszernem piśmie do redakcji wspomina dalej o ogromnem zanieczyszczaniu mąki, którą młynarze mieszają z innymi gatunkami, dosypując nadto otręb itd. Miejska pracownia chemiczna miała niejednokrotnie sposobność stwierdzić fałszerstwa młynarzy. Opinję swoją pod tym względem wyraził zarówno oficjalnie w prezydjum miasta, jakoteż i do autora odnośnego pisma do redakcji, naczelnik pracowni chemicznej. Dr Nowak. Onegdaj podnosiliśmy zarzut przeciw młynarzom, że w oficjalnych komunikatach do prezydjum miasta podają inne ceny mąki, jak istotnie pobierają. Zarzut ten stwierdzamy dowodnie. W dniu wczorajszym właściciel młyna Dr Ferber, radca miejski (!) zawiadomił odnośnego referenta magistratu, że ze swego młyna sprzedaje mąkę żytnią w cenie 50.000 mk. za 1 kg. Tymczasem, jak się okazało, oświadczenie p. Ferbera było kłamliwe, gdyż za mąkę żytnią żądał on od przekupniów 55.000 mk.

Władze wojewódzkie i miejskie winny otoczyć młynarzy baczniejszą, niż dotąd, opieką i nie bałamucić opinji publicznej konferencjami, ale wziąć się do istotnego zwalczania rozpanoszonej spekulacji młynarzy.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

15.000 Mkp.

Miesięczna prenumerata wynosi:

w miejscu bez odnoszenia	360.000 Mk.
„ z odnoszeniem	320.000 „
pocztą	320.000 „
za granicą	600.000 „

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry. **Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu ne ewentualne późniejsze zmiany.** P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

Administracja przyjmuje wyłącznie prenumeratę miesięczną — wszelkie zaś dalsze wpłaty uważane będą jako zaliczka na dalsze miesiące.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nowa taryfa pocztowa.

Z dniem 1 b. m. weszła w życie następująca taryfa pocztowa:

Listy zwykłe do 20 g. wagi 10,000 mk., ponad 20 g. do 250 g. wagi 20.000 mk. Kartki pojedyncze 5000 mk., kartki pocztowe z odpowiedzią 10.000 mk. Druki zwykłe: do 25 g. wagi 1000 mk., do 50 g. 2000 mk., do 100 g. 4000 mk., do 250 g. 8000 mk. i t. d. Rekomendacja, recepis zwrotny, ściągnięcie pobrania 10.000 mk. Listy pospieszne (ekspress) 40.000 mk. **Przekazy pocztowe zostają niezmienione.** Paczki do 1 kg. 20.000 mk., do 5 kg. 80.000 mk., do 10 kg. 160.000 mk. i t. d. **Doręczanie paczek** do 5 kg. 15.000 mk., do 10 kg. 20.000 mk., do 15 kg. 30.000 mk., do 20 kg. 40.000 mk. Paczki doręczane są tylko w Krakowie, Tarnowie i Zakopanem. **W obrocie zagranicznym:** Listy zwykłe do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gr. wagi 15.000 mk., za każde dalsze 20 gr. wagi 10.000 mk., do innych krajów do 20 gr. wagi 20.000 mk., za każde dalsze 20 gr. wagi 10.000 mk. **Telegramy pilne** każde słowo 30.000 mk., najmniej 300.000 mk. Telegramy RP każde słowo 10.000 mk., najmniej 100.000 mk. Telefony: **wszystkie rozmowy międzymiastowe podwyższone o 100 procent.**

Podrożenie tytoniu.

Z dniem 1 b. m. Dyrekcja monopolu tytoniowego podwyższyła ceny wyrobów zarówno rządowych, jak i prywatnych fabryk tytoniu o 120%. Nowy cennik jest następujący: **Cygara za sztukę:** Havanna 105 tysięcy, Belweder 88, Wawel 72, Brytanica 68, Trabuco 59, Kuba 47, Portoriko 35, mieszane zagraniczne 32, Cigarillos 26 tysięcy mk. **Papierosy za sztukę:** Sfinsk 15.500, Dames 14.500, Kalif 13.000, Egipskie 12.500, Klub, Sejmowe, Prezydent, Damskie po 8.500, Pogoń, Sport, Warszawskie po 7000, Wisła 5.500 mk. **Tytonie do papierosów** za 100 gr.: Kir 1,400.000 mk., Ksanti 1,300.000, najprzedniejszy sułtański 1,200.000 mk., najprzedniejszy macedoński 1,100.000; za 23 gr.: najprz. turecki 220.000, przedni turecki 190 tys., średni turecki 150, kresowy 110. **Tytonie do fajki** za 25 gr.: przedni 70.000 mk., zwyczajny 50.000 m.

Kraków, 3 listopada.

MOŻE IM NIE ZAZDROŚCIMY... Doroczne święto wspominek o zmarłych tego roku nabrało specjalnego charakteru. Gdy nam jest źle, chętnie myślą zwracamy się w przeszłość, a w tej bezpowrotnej znajdujemy właśnie zmarłych.

O wielu zapomnielibyśmy całkiem w czasach normalnych, czy weselszych, obecnie jednak, nie mogąc inaczej, choć myślą uciekamy od przykrej współczesności, omijając trwożliwie przyszłość.

Nie ma co, sytuacja nasza ciężka jest, gdy tylko jedna droga wstecz nam pozostała i tam znajdujemy pociechę, że przecież było nam lepiej. Wybrał się w roku bieżącym Kraków gremialnie z wizytą do swych zmarłych na cmentarze i chętnie spędził tam chwile zdala od rozgwaru żywych i mętu ich interesów. —

Był to dla żywych jeden z nielicznych miłych obecnie momentów wytchnienia od trosk dzisiejszych i drożyzny — to też niejednemu na myśl przyszło — czy też w obecnych czasach nie jest najwygodniej być — nieboszczykiem, niźli borykać się z życiem, które przestało być pasmem przyjemności...

Może im też nie zazdrościmy, ale stanowczo więcej mają od nas spokoju ze sobą...

30-TA ROCZNICA ZGONU JANA MATEJKI. Towarzystwo Bratniej Pomocy uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie urządza **dzisiaj, t. j. w sobotę, z okazji 30 tej rocznicy śmierci** Jana Matejki, założyciela i pierwszego kuratora Tow. Bratniej Pomocy, nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim o godz. 10 rano. Wczoraj delegacja uczniów Akademji Sztuk Pięknych złożyła na grobie Matejki na cmentarzu Rakowickim wieniec z napisem: „Janowi Matejce w 30-tą rocznicę zgonu — uczenice i uczniowie Akademji Sztuk Pięknych".

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH. W sobotę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w auli uniwers. uroczyste otwarcie roku szkolnego 1923/24 krakowskiej szkoły nauk politycznych. Równocześnie wręczone zostaną dyplomy absolwentom szkoły.

NOWY MNOŻNIK KSIĘGARSKI. Z dniem wczorajszym podwyższony został mnożnik księgarski z 70.000 na 140.000 mk. Wobec tego cena książek w księgarniach krakowskich poszła w górę o 100 procent.

NA WCZORASZYM TARGU płacono następujące ceny: za 1 litr mleka zbieranego 25—30 tys. mk., niezbieranego 35—40 tys., śmietany słodkiej 45—50, kwaśnej 50—60, 1 kg. masła 580—600 tys., sera 70—80, jaja po 14—15 tys. za sztukę. Drób: kura 300—500 tys., para kurcząt 300—500, kaczka 400—580, gęś 900—1.200.000, indyk 1 milj. do 1.500.000. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 1,000.000—1,200.000, kopa kapusty 500—1 milj. Ryby: 1 kg. karpia 300—350 tys., lina 250—280, wiślanych 280 tysięcy marek.

TYM RAZEM FORTUNNY WYSTĘP PROF. REINHOLDA. W swoim czasie donosiliśmy o aresztowaniu kilku osobników pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych dolarów w Krakowie Na wniosek prof. Uniw. Jagiell. Dr Reinholda, specjalisty-obrońcy w procesach o fałszerstwa walutowe (Dr Dröhlich et consortes), Izba radna wypuściła Abrahama i Simona Koperów, oraz Moritza Mindelsohna na wolność za kaucją 400 miljonów marek od każdego. Sprawę Stanisława Iglickiego, od którego wymienieni nabywali fałszywe dolary, odstąpiono sądowi okr. karnemu w Warszawie.

RABUNEK NA TANDECIE. Wczoraj koło godziny 1 na tandecie przy ul. Szerokiej, kilkunastu wyrostków wszczęło pozornie awanturę między sobą, a wyzyskując powstałe stąd zamieszanie, poczęli rabować kramy z obuwiem i materjałami. Zanim policja się zorjentowała, opryszki, obłowiwszy się łupem, umknęli. Pod zarzutem spowodowania popłochu i kradzieży aresztowała policja dwóch rzezimieszków.

WŁAMYWACZE PRZED SĄDEM. W sądzie okr. karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem, pod przewodnictwem radcy Hubaczka, to-

tań, którą osacza nas rzeczywistość. Zagadnienie religijne jest ich punktem ogniskowym, a może i punktem archimedesowym, z którego trzeba będzie podważyć, a potem z powrotem przywrócić do ładu skłócone elementy kultury. Ale będzie to oczywiście religja, pojęta nie jako negacja, lecz jako wyższa forma życia i kultury. Taką jest właśnie pełna radosnego optymizmu poezja Claudela. Młodzieńczy, nieodpowiedzialny, ale za to pełen affektacji pessymizm nie przyda się tu na nic; starczy zaledwo na stworzenie kilku scen widowiska, które się skończyć muszą zaduszkową zjawą zaświata, windykującego ideał — dla siebie.

Jakoż utwór Mortina wprowadzono jako sztukę okolicznościową i w tym względzie dziś i na przyszłość oddać może prawdziwe usługi. Widowiskowy jej charakter podkreśliła świetnie reżyserja p. Piekarskiego, który z olbrzymim nakładem pracy i zapału wydobył wszystkie tkwiące w tekście możliwości, a wzmocnił je wielokrotnie niezwykłą pomysłowością. Wprawdzie syntetyczne dekoracje, które są również jego pomysłu, kłócą się z tekstem, który trzymany nie jest w wielkich linjach ogółu, a składa się raczej z okruchów realistycznych; ale raz przyjąwszy ten styl, szeroki styl fresków i wizyj, prowadził go z dużą wytrwałością i konsekwencją nieraz na przekór autorowi. Zbędną rolę Obcego rozdzielił na dwa głosy i ustawił je, jak boczne figury tryptyku; końcową scenę zejścia sędziów z zaświata wręcz uratował od śmieszności, w jakby się pogrążyła niechybnie, gdyby zgodnie z instrukcją tekstu rozegrała się w stallach pośród żywych; w obramieniu okien ponad ołtarzem ratuje urok swój i dostojeństwo wizyjne. Ale nadewszystko uznać trzeba i podziwiać kierownictwo tłumami, które grupowane pomysłowo, ożywione i zróżniczkowane w każdej niemal sylwecie, współgrają z każdą kwestją i z nastrojem momentu. Kto wie, jak niekarnym jest dorywczy materjał, z którego w braku zawodowych statystów przychodzi stwarzać te obrazy, ten oceni, ile w nich tkwi pracy i zapału reżysera. Wężowisko postaci pokracznych, półnagich i kalekich drgało i kłębiło się, żyło przypływem i odpływem grozy, buntu, modlitwy czy bluźnierstwa. Przywodziła im p. Buczyńska, wyuzdana w pasji dziewczyny ulicznej, to znów bezsilna w pościgu rozjuszonych bestyj; w ataku na katedrę wiódł sam p. Piekarski, świetny w ekspresji ruchów i tonacji słowa. Rolę tytułową kreował p. Bracki; zmienił z łatwością maskę i kontur rycerski w sylwetę mniszą, zdjętą jakby z fresku Giotta, a drogą przemian psychicznych, któremi oddalał się ze sfery życia i gwałtu, w bliżącą go śmierci dziedzinę miłości, posuwał się miarowo i konsekwentnie; w grzmiącym swym organie odnalazł nadspodziewanie miękkie akcenty słodyczy i ekstazy. Pani Wojdalińska okazała się doskonałą siłą koturnową; w geście ukostjumowanym i w retoryce patetycznej jest pełna siły i uroku. W innych figurach niema nic więcej prócz wersyfikacji; wiersz ten płynie gładko i ma dobry rozkład akcentów, mówią go więc aktorzy chętnie i z pewnem upodobaniem. Tak deklamował swą rolę p. Kułakowski, biskup i p. Szymański, sędzia-duch. W rolach epizodycznych współdziałali: panie Kossocka, Lincówna, Lubieńska, panowie Marczyński, Puchalski, Brandt i inni.

Tad. Św.

czyła się wczoraj rozprawa przeciw Aleksandrowi Szynalikowi i Józefowi Kudlekowi, oskarżonym o włamanie do sklepu obuwia Fränkla w Rynku gł. w Krakowie. Na rozprawie stwierdzono, że Szynalik był kilka razy karany za kradzieże, a nadto został w r. 1916 skazany na karę śmierci, jednak uwolniono go na skutek orzeczenia psychiatrów, którzy uznali Szynalika umysłowo chorym. Na wniosek obrońcy trybunał rozprawę odroczył, celem zbadania stanu umysłowego Szynalika.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. Dzisiaj, w sobotę, o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5), staraniem sekcji pedagogicznej, odbędzie się zebranie z pogadanką Dra Marji Dłuskiej p. t. „Stanisław Konarski i jego reforma wychowania".

Z teatrów.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Jutro, w niedzielę, o godz. 3.30 po południu nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki „Halka" w doborowej obsadzie. W partji Jontka wystąpi po raz pierwszy młody, utalentowany śpiewak, p. Edward Slatka.

PO PREMIERZE W „BAGATELI". „Pokojówka szuka miejsca", wystawiona wczoraj w „Bagateli", umocniła w naszej publiczności kredyt Sachy Guitry, jako niezwykle zręcznego, dowcipnego „majstra" scenicznego. Do powodzenia komedji w niemałej mierze przyczyniła się reżyserja p. Noskowskiego i gra wykonawców głównych ról: pp. Skalskiej, Werniczówny, Wesołowskiego i Zbuckiego. W sobotę po południu po raz 10-ty wesoła komedja Benjamina „Rozkosze przypadku" po cenach zniżonych.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Święty".

Niedziela: Po południu „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Święty".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Szalona Lola".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Rozkosze przypadku" (ceny zniżone), wieczorem „Pokojówka szuka miejsca".

Niedziela: Po południu „Obłęd" (ceny zniżone), wieczorem „Pokojówka szuka miejsca".

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Zemsta z za grobu".

UCIECHA: „Na krwawym tronie carów".

PROMIEŃ: Dokończenie serji „Władczyni świata".

ZACHĘTA: „Ogród miłości".

KINO „MUZEUM" wyświetla w dniach 3 i 4 b. m. następujący program pouczająco-rozrywkowy: Prezydent Wojciechowski w Krakowie, Skarby podziemne w Polsce, Marszałek Foch w Polsce, Obchód 3-go Maja w Warszawie, Budowa kolei w Afryce, humoreska „Kwartet". W sobotę od godz. 5—8, w niedzielę od 3.30—8 wieczór.

Ze sportu.

Szwecja — Polska 2:2.

Zapowiadane od roku rewanżowe spotkanie reprezentacyjnych drużyn obydwu państw w Krakowie, pozostawiło widzom długo niezapomniane wspomnienia i zacieśniły serdecznie nawiązane stosunki polsko-szwedzkie. Publiczność zjawiła się wprawdzie nie tak licznie, jak w czasie innych zawodów międzynarodowych, a to prawdopodobnie skutkiem równoczesnej pielgrzymki „na mogiłki", jak również i z powodu strajku kolejowego i podniesienia taryfy kolej. Wspaniała pogoda sprzyjała zawodom; punktualnie o godz. 2.30 wbiegła na boisko drużyna szwedzka, powitana serdecznym aplauzem. Dźwięki hymnu szwedzkiego, powitanie polskiej drużyny, porywające za serce akordy naszej pieśni narodowej, wywarły podniosły nastrój.

Gwizd sędziego rozpoczął grę, która przybrała odrazu niebywałe tempo — gwałtowny atak szwedzki, odparty przez naszą obronę; Reyman oddaje piłkę Stalińskiemu, a ten w biegu wolnym podprowadza ją pod bramkę gości, gdzie pierwszy zdobywa wśród zamieszania już w 3 minucie bramkę dla naszych barw. Teraz objęli komendę Szwedzi, przypuszczając szturm za szturmem na polską bramkę. Tu jednak wykazuje swoje wielkie zalety pomoc i obrona Polski. Popiel broni fenomenalnie. Styczeń wybawia parokrotnie z tragicznej sytuacji. Atak nasz jednak nie może utrzymać ani chwili piłki, pchanej rozpaczliwie przez tyły naprzód, zachodzi obawa nieuchronnej naszej porażki. Napad zrywa się wprawdzie chwilami naprzód — Kuchar i Cikowski oddają po wspaniałym strzale. Niema jednak w linji naszego ataku jednostki, któraby potrafiła opanować sytuację i nadać jego akcji jakąkolwiek myśl. W 16 minucie zdobywają Szwedzi bramkę w analogiczny sposób, jak i nasza drużyna.

Pauza przynosi zmianę, lecz już na korzyść drużyny polskiej. Impulsywność graczy szwedzkich maleje, dzięki czemu i pomoc podaje piłkę dokładniej, a i nasz atak rozpoczyna pracować skuteczniej. Cikowski wysuwa piłkę Millerowi, ten centruje wspaniale, Staliński oddaje strzał, obrońca zatrzymuje nieszczęśliwie, a szwedzki bramkarz nie zdołał powstrzymać piłki, która z rąk pada mu do siatki. Zwycięstwo nasze zdaje się być pewne. Szereg spalonych ze strony naszej hamuje grę — Szwedzi zdobywają rzut z rogu — ostry rzut głową chwyta Popiel, lecz nie obliczywszy siły uderzenia i nadanego fałszu, przepuszcza piłkę do bramki. Ostatnie chwile należą już do drużyny polskiej.

Po raz pierwszy miał Kraków sposobność obserwować tak doskonale fizycznie wyrobionych zawodników, jakimi są Szwedzi. Sprawność poruszeń i opanowanie ciała może dać tylko tak wszechstronnie pojęte i kultywowane wychowanie fizyczne, jakiem szczycić się może drobny liczebnie naród szwedzki. Gra ich nie była wprawdzie skończenie dobrą, polega ona więcej na wytrzymałości, zbieraniu piłki z każdej pozycji i wysyłaniu jej naprzód, aniżeli na tej finezji, którą wykazuje football szkocki, a na kontynencie football czeski, węgierski lub austrjacki. Mimo to przebieg gry był wspaniały i elegancki. Publiczność oklaskiwała chodzących graczy i żegnała owacyjnie tak Szwedów, jak i sędziego w osobie p. I. Vertes'a z Budapesztu.

Polski Związek podejmował swych gości w salach Starego Teatru. Szwedzi zachwyceni są przyjęciem w Polsce, jej czystym sportem nieskalanym ani śladem zawodowstwa, jak to ma miejsce w Czechach, Austrji i na Węgrzech; dlatego też zapewniali naszych sportowców, że z Polakami pozostawać będą w najserdeczniejszych i najściślejszych stosunkach sportowych.

Wracając jeszcze do gry, nie możemy pominąć milczeniem doskonałej gry naszej obrony, pomocy i nieustraszonego bramkarza Popiela. Atak nasz zawiódł coprawda w pierwszej połowie, nie mniej przeto zasługuje na uznanie za wysiłki swoje w drugiej połowie zawodów. Aczkolwiek pewne zmiany w linji ataku możnaby było uważać za pożądane, to jednak z naszej jedenastki możemy być dumni i musimy oddać jej należne uznanie i podzięke. **W.**

Wiadomości gospodarcze.

ZNIŻKA WALUT, ZWYŻKA EFEKTÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Stosownie do naszych przewidywań zwyżkowały wczoraj efekty, co w znacznej mierze spowodowane zostało osłabieniem kursu walut. Stworzenie Rady finansowej, ułożenie niedeficytowego budżetu i zamierzone wprowadzenie złotego już z dniem 1 stycznia 1924 r. wpłynęło na wzmożenie się zaufania do marki polskiej, co — jak wielokrotnie wykazywaliśmy — jest decydującem dla kursu marki polskiej za granicą i dla ceny walut obcych u nas. Stałe też obroty między bankami na giełdzie pieniężnej odbywały się przy tendencji znacznie zniżkowej. Robiono **dolary po 1,725.000 1,680.000**, Nowy Jork 1,700.000—1,670.000, Zurych 300.000—294.000, Praga 50.500—48.000, Londyn 7,300.000 towar. Wiedeń 23¹/₄. **Tendencja słaba.**

Natomiast w efektach znaczne ożywienie. Robiono dużo transakcji po kursach znacznie zwyżkowych. Na papierach ciężkich, jak Zieleniewski, różnica kursowa dochodziła do **1,600.000 mk. in plus.** Poszukiwano Cegielskiego, Górki, Zieleniewskiego i Trzebini żelaza. Także w papierach handlowych znaczne ożywienie. Wybitnie zwyżkowe Żegluga i Rolniccy. W papierach bankowych duże zainteresowanie. Wiele transakcji robiono Bankiem przemysłowym po kursie 235 000—225.000, ultimo 340.000 towar. Tendencja mocna.



WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 2 listopada 1923 r. L. 228

Akcje bankowe:	żądano	płacono	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	240	270	260
Bank Hipoteczny I—VIII.	350	400	
„ Małopolski	575	625	600
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	50	70	60
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	20	30	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	40	50	45
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	850	950	900
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	200	225	215
Handlowa S-ka akc. „Impex"	6·5	8	7·4-7·6
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	180	210	210
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	18	28	22
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz	—		
Żegluga Polska I—III.	45	55	50
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	7200	7800	7700
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	470	520	515
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	150	200	185
„Automotor", fabr. samochodów.	120	150	135
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	270	320	315
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	160	180	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	6700	7300	7200
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	5000	5500	5300
„Tepega" Tow. dla przedś. gór.	2700	3000	2900
Polska Nafta I—III	140	160	155
„Pokucie" Naftowa Spółka I.	250	300	240
„Olkcs" I—IV.	2900	3000	3000
„Strug" Przemysł Drzewny	280	310	305
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	110	16[illegible]	145
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1200	1600	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysła	290	330	310
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	2200	2500	2400
Fabr. porcelany w Ćmielowie	420	460	450
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	110	140	131
Fabr. papieru W. Niemojowski	200	230	225
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	100	130	120

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zj. 1,650.000, sprzedaż 1,665 000, kupno 1,6355.000; frank złoty w kupnie 316.000, bon złoty 232.500; pożyczka złota 1,350 000—1,400.000—1,375.000.

Czeki: Belgja 82.500, sprzedaż 83.300, kupno 81.700; Berlin —, Londyn 7,325 000—7,400.000, sprzedaż 7,470.000, kupno 7,330.000; Nowy Jork 1,625.000—1,650.000, sprzedaż 1,665.000, kupno 1,635 000; Holandja 642.000; Praga 48.400—48.250; Paryż 97.500—97.350, sprzedaż 98.350, kupno 96.350; Szwajcarja 294.000, sprz. 297.000, kupno 291.000; Wiedeń 23.40, sprzedaż 23.60, kupno 23.20.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin (nienotowane), Holandja 218 1/4, Nowy Jork 562, Londyn 25.14, Paryż 32.75, Medjolan 25.15, Praga 16.45, Budapeszt 003.05, Bukareszt 2.70, Belgrad 6.57 i pół, Sofja 5 27, Warszawa 00003, Wiedeń 00079 1/4, austr. korona stempl. 000.79 i pół.

Kraków. (PAT) Transakcje: Mąka żytnia 70% miejscowa 5,200.000, mąka żytnia 70% poznańska 5,400.000, mąka I klasy w porcjach 800.000—820.000, kasza jaglana 8,000 000.

Ceny informacyjne: Pszenica 3,800 000 4 milj., żyto 2,800.000— 3 milj., jęczmień 2,700.000—2,800.000, owies 1,700.000— 2 milj., mąka pszenna 50% 7,600.000—8 miljonów, otręby żytnie 1,100.000—1,200.000, otręby pszenne 1,200.000—

Sprawy społeczne.

Katolicy francuscy o polityce ludnościowej.

Kwestja pomniejszania się przyrostu ludności w państwach Europy zaprząta od szeregu lat umysły wybitnych ekonomistów, którzy badają ją ze stanowiska naukowego. W dużej mierze sprawa polityki ludnościowej musiała zainteresować państwo, a rząd Francji wysila się na sposoby, jakby ubytkowi ludności zaradzić i apeluje do uczucia miłości ojczyzny u obywateli, łoży duże sumy na premie dla rodzin, mających więcej dzieci i udziela tym rodzinom ulg podatkowych. I nic w tem dziwnego, gdyż kwestja ubytku czy przyrostu ludności stanowi rzecz pierwszorzędnego znaczenia dla państwa. Przed paru tygodniami zabrał głos w tej kwestji uczony ekonomista krakowski prof. Dr Adam Krzyżanowski. Teza końcowa postawiona przez prof. Krzyżanowskiego jest znana czytelnikom „Głosu Narodu", a streszcza się w konkluzji, iż pomniejszenie przyrostu ludności, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, nie jest szkodliwe. Powołanie się zaś prof. K. na opinję ks. Urbana, wyjaśnił szczegółowo w „Głosie Narodu" sam czcigodny redaktor „Przeglądu Powszechnego".

Jak się zapatrują na poruszoną kwestję uczeni katoliccy najlepiej dale poznać „tydzień społeczny" uczonych katolickich we Francji, odbyty tego lata w Grenobli. Jak wiadomo, od roku 1904 istnieje we Frncji stała instytucja tak zwana: „semaines sociales" „tygodni społecznych", urządzanych corocznie, a rozpatrujących ze stanowiska naukowego i religijno-socjalnego dane problemy społeczne. Na porządku dziennym tegorocznego „tygodnia społecznego" w Grenobli była właśnie kwestja polityki ludnościowej. Przygotowanie i traktowanie tej kwestji stało na niezwykle wysokim poziomie, a omawiano i rozważano całą sprawę w ramach chrześcijańskiego poglądu na życie rodzinne, tak jak ujmuje tę rzecz papież Pius XI w swej encyklice „Ubi arcano" i stawia ją między tymi czynnikami życia publicznego, które w dziele wprowadzenia „pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem" jak najpotężniej i najskuteczniej współdziałają.

Prof. Duthoit z Lille (Institut catholique) przedstawił cel „tygodnia społecznego", a mianowicie sprowadzenie kwestji polityki ludnościowej z drogi błędnych zapatrywań i dociekań, na którą wielu uczonych ekonomistów weszło. Materjału statystycznego nader obfitego dostarczył dr Zamański, kierownik Sekretarjatu społecznego w Paryżu; okazuje się, iż z pośród 11 miljonów rodzin we Francji tylko 3 i pół miljona liczy ponad dwoje dzieci. Dotknął również dr Zamański rozwodów i zwyczajów pogańskich, wprowadzonych do rodzin francuskich. O oddziaływaniu ubytku urodzin na życie gospodarcze państwa mówił prof. Vialatoux i wywodził na podstawie sprawozdań przesłanych ze wszystkich departamentów do „Union catholiques Sociaux", iż we wszystkich departamentach praca fabryczna kobiet oddziałuje szkodliwie na życie rodzinne. O. Gillet O. P. wykazał na danych statystycznych, iż ilość urodzin zawisła od intenzywności życia religijnego. W 25 departamentach północnych i wschodnich pierwszy kwartał bieżącego roku wykazał nadwyżkę urodzin, zaś 20 departamentów południa mają nadwyżkę zgonów. Ale też północ i wschód Francji są najwięcej religijne. Biskup Julien z Arras dotknął zadań państwa wobec problemu ludnościowego. Nie należy wszystkiego oczekiwać od państwa, ale zadania państwa są jednak nader doniosłe. Ochrona rodziny to przedewszystkiem zadanie państwa, zapobieganie rozwodom i niemoralności, zabezpieczenie wolności Kościoła, by mógł swobodnie swój wpływ kojący i umoralniający wywierać.

Opat Valensin z „Institut catholique" z Ljonu rozwijał przed uczestnikami katolicką zasadę moralności wobec teorji neomaltusianizmu, a rektor tegoż instytutu msgr. Lavallée mówił o religijnem i społecznem znaczeniu celibatu księży. Wreszcie msgr. Baudrillart omówił zadania szkoły wobec życia rodzinnego.

W czasie „tygodnia społecznego" odbywały się nabożeństwa wieczorne z konferencjami. — W czasie jednego z nabożeństw kanonik Desgranges (znany z odwiedzin Krakowa w roku 1921), kazał o niemocy materjalizmu wobec problemu kwestji polityki ludnościowej, a opat Thellier z Ponchoville mówił o życiu ofiarnem Zbawiciela, jako wzorze życia ofiarnego rodziny chrześcijańskiej.

Taki był przebieg tegorocznego „tygodnia społecznego" katolików francuskich, a jego owoc można tak streścić: Kwestja polityki ludnościowej jest nierozłącznie związana ze stanem życia rodzinnego. Pochwały godną rzeczą jest, iż państwo i ludzie nauki tej doniosłej sprawie uwagę poświęcają; ale nie wystarczy przy rozważaniu tej kwestji samo wnikanie i dociekanie przyczyn natury fizjologicznej, materjalnej i społecznej, nic nie poradzi ani sprawy nie rozwiąże apelowanie do uczucia miłości ojczyzny, do premjowania rodzin i ulg podatkowch. Gdy bowiem przyczyny zła sięgają głębiej, to i środków zaradczych należy głębiej szukać, mianowicie w odnowieniu i odrodzeniu moralnem, bez którego na nic się zdadzą premje czy ulgi podatkowe, ani inne reformy społeczne i gospodarcze, gdy ludzie boją się ofiar i ciężarów, jakie niesie życie rodzinne.

s. k.

Mały fejleton.

Jak doczekać 70 roku życia.

Statystyka wykazuje ku chwale nowoczesnej hygieny, że współcześni ludzie żyją przeciętnie o 10 do 20 lat dłużej — niż poprzednie pokolenia. Statystyczne twierdzenie o tyle jednak tylko interesuje każdego, o ile może wywnioskować, czy ta przeciętna długowieczność i jego będzie udziałem.

Zbawienne rady w tym kierunku daje pewien angielski lekarz w książce, zatytułowanej, „Jak doczekać 70-go roku życia".

Autor książki, opierając się na statystyce, dowodzi, że długowieczność człowieka zależy w pewnym stopniu od jego zawodu. Najdłużej naprzykład żyją ogrodnicy, rolnicy i księża. Znacznie mniejsze szanse mają robotnicy zakładów metalurgicznych, zecerzy, handlarze, chodzący po domach i t. d.

Ważniejszym jednak od obranego zawodu jest silny organizm. Ten zaś zupełnie nie zależy od wzrostu, ani od tuszy. Zdaniem angielskiego lekarza, nie jest słusznem twierdzenie, że człowiek niski i otyły żyje zazwyczaj krócej od innych.

Przeciwnie uważa on, że otyli ludzie mają takie same szanse długowieczności, co szczupli. Kiedy jednak mężczyzna lub kobieta z wiekiem zaczyna nabierać tuszy, — jest to dowodem złego krążenia krwi. Wówczas otyłość połączona jest z ociężałością i brakiem oddechu. Nie należy jednak z tego powodu oddawać się rozpaczy, lecz rozpocząć „training", gimnastykować klatkę piersiową, starać się o przemianę materji, a wszystko będzie dobrze. Zwłaszcza kobiety mało oddają się ćwiczeniom fizycznym. Gdyby jednak jedynie duża ruchliwość powodowała długie życie, wówczas byłoby na świecie więcej wdowców niż wdów. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Mężczyźni żyją przeciętnie krócej, niż kobiety, ponieważ na większe niebezpieczeństwa są wystawieni — więcej stykają się z życiem.

W roku 1922 zmarło w Anglji 13 mężczyzn, a 11 kobiet na 1000. Kobiety zamężne dłużej żyją niż niezamężne, bo cierpienia, związane z macierzyństwem, nie niszczą im zdrowia, natomiast siedząc więcej w domu, są mniej narażone na przeziębienia i zmęczenia, będące udziałem tych, które muszą na siebie pracować.

Mężczyzna żonaty musi wprawdzie zarabiać na utrzymanie rodziny, ale ma w domu większe wygody, dlatego też żyje dłużej, niż kawaler. Poczucie, że jest potrzebnym rodzinie, dodaje mu sił, a jest to moralny czynnik długowieczności, którego nie należy lekceważyć.

Przegląd bibliograficzny.

PROF. JAN T. DZIEDZIC i DR. PAWEŁ OSSOWSKI (b. starosta chełmiński): **Powiat i miasto Chełm** — monografja krajoznawcza, według współczesnego stanu, z mapą powiatu i widokami miasta. — Chełmno 1923, 8-ka str. 210. — Nakł. wydziału pow. Skład główny Poznań (księgarnia św. Wojciecha) i Warszawa (Dom Książki).

Odzyskawszy swoje państwo, mamy w krótkim czasie do odrobienia bardzo wiele, żeby godnie stanąć i ostać się wobec innych, szczęśliwszych narodów środkowo-europejskich.

W tym celu pożądane są wszelkie pomoce, które tę pracę ułatwiają i mogą się przyczynić do nadania jej pewnej planowości. Zwłaszcza u nas rodzaj przewodników pracy obywatelskiej, oświatowo-kulturalnej i ekonomicznej jest potrzebny, gdyż prawdziwych pracowników mało, a potrzebę zrzeszeń i pracy zorganizowanej słabo jeszcze odczuwamy; przytem pewna skłonność do zasklepiania się w swojem kółku — mało kto wie i mało kto ciekaw, co się o ścianę dzieje (poza plotkami).

Doświadczenie poucza, że nawet np. po starostwach urzędnicy i pomocniczy zespół w znacznej części swojego powiatu nie znają z naoczni — obracają się między domem i swoją kancelarją. Podobne myśli natchnęły rzutkiego, wszechstronnego i wypróbowanego działacza, który jako prof. gimn. znalazł się na placówce w Chełmnie pomorskim, do wydania monografji powiatu i miasta Chełmna, bodaj pierwszej tego rodzaju w odrodzonej Polsce. Zawiera ona opis miasta i powiatu pod względem geograficznym, historycznym, gospodarczym, wyznaniowym, kulturalnym, handlowo-przemysłowym, komunikacyjnym i administracyjnym. Interesujące szerzej są rozdziały o ostatnich 14-tu miesiącach rządów pruskich w Chełmnie, o polskiej Radzie Ludowej i przemianowaniu Pomorza przez Polskę. Pod koniec wnioski i spostrzeżenia co do przyszłej pracy w mieście i powiecie.

Książka ta, wynikła z praktycznych pobudek i zastosowana przedewszystkiem do potrzeb praktycznych, może i powinnaby stać się wzorem dla objęcia całej Polski pocztem podobnych monografij powiatowych, które powinniby wykonać wykształceni i wyszkoleni w pracy działacze miejscowi.

1265

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma

ANTONIEGO TRĄBKI SYN

KRAKOW, Szewska 12.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 3. listopada 1923. wchodzi w życie następująca

nowa taryfa tramwajowa.

1. Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym . . . . M. 20.000·—
2. Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-u i młodzieży szkolnej . . . . „ 5.000·—
3. Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów [na legitymacje] i żołnierzy [bez legitymacji] wraz z podatkiem gminnym . . . . „ 15.000·—
4. Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym „ 2,000.000·—
5. Należytość za przewiezienie pakunku . . . . . . „ 20.000.—

W przedstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-ym t. j. w cenie po . . . . „ 900.000·— za bloczek.

Posiadacze bloczków zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, za nieużyte jeszcze bilety.

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskuteczniona w Dyrekcji Tramwaju do dnia 5 listopada 1923. włącznie za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 5 listopada 1923. włącznie bilety te zachowują swoją ważność.

W niedzielę 4 listopada b. r. będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte.

Posiadacze bloczków którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do dnia 5 listopada 1923. włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, **a to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 31 października 1923. 1281

Dyrekcja Tramwaju.

OBUWIE.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza L. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie stale na składzie w wielkim wyborze. 1180

SPÓŁKA ZŁOTNICZA

Kraków, ul. Rajska 4.

kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro, Wykonuje biżuterje na żądanie w 24 godzinach. 1184

Warszawska Pracownia obuwia

Ruperta Zakrzewskiego

Kraków, Zwierzyniecka 23, posiada na składzie obuwie męskie, damskie i dziecinne oraz przyjmuje zamówienia. 1200

Pracownia szewska

A. PAŁKI

Rynek gł. 30 I p. of. wykonuje obuwie dla oficerów i cywilnych oraz przyjmuje reperację, ceny niskie 1189

TRZEBINIA

SPÓŁKA AKCYJNA

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

zawiadamia,

że sztuki VII. emisji zostały już skonfekcjonowane i wydane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 2 listopada b. r. w dnie powszechne w czasie od godziny 11 do 1 przedpołudniem w biurze Spółki przy ul. Dunajewskiego L. 4.

1278 **Dyrekcja.**

„SZATNIA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Dom tekstylno sportowy

Kraków, ul. Sławkowska 14.

poleca na sezon obecny 1267

towary tekstylne, przybory sportowe, dla Skautów, piłki nożnej, narty i t. d. oraz gotową bieliznę, fartuszki klotowe i oxfortu.

WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY

Ceny nizkie towar doborowy.

POWROZNICZE WYROBY

postronki, sznury, szpagaty, taśmy i t. p.

poleca częściowo i hurtownie 1170

WYTWORNIA LIN KONOPNYCH

(Specjalność liny transmisyjne)

Sz. Bińczycki

Kraków, pl. Kossaka 7.

P. K. O. Nr. 152.036. Cenniki na żądanie.

Przemysł drzewny **„STRUG" S. A.**

w Grudziądzu i Zakopanem

zawiadamia że

tymczasowe poświadczenia na akcie II-ej emisji wymienia na efektywne akcje od dnia 22 października 1274

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie

Oddział w Krakowie, Florjańska 32.

Hurtownia Soli

Kraków, plac Szczepański 6

Firma Grafczyński 1255

Nadeszła sól bydlęca i zmiotki.

ZAKŁAD TOKARSKO-METALOWY

B. PISZKI

Kraków, Kamienna 143

(w podworcu fabryki kapusty)

wykonuje wszelkie reperacje tokarsko-metalowe, automobilowe, rowerowe, motocyklowe i maszynowe po cenach konkurencyjnych. 1220

Roboty wykonuje się szybko i solidnie na czas oznaczony.

Maszyny młyńskie

oraz wszelkie przybory dla młynów

DOSTARCZA 1250

A. ROMER, biuro techniczne

Kraków, pl. Matejki 5. Tel. 4213.

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanteryi —

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Instytut Grafologji Naukowej

KRAKOW, ulica Batorego L. 25., parter

Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem

PROF. H. GRALSKIEGO

Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.

: Wpisy na kurs grafologii praktycznej :

1254

Osoba

uczciwa, zdolna, energiczna i pracowita, odpowiednia kucharka i gospodyni poszukuje posady na większej plebanji na wsi. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Gospodyni".

≡ PRZYRZĄDY NAUKOWE ≡

Fy. C. ZEISS

W JENIE

z dziedziny astronomji, mikroskopji, medycyny, geodezji, projekcji (epidjaskopy, aparaty kinowe) i t. p. po cenach fabrycznych poleca

---

„URANIA" KRAKOW

Kanonicza 22,

NR. TELEFONU 4466.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.